



NAPRAWIANIE RZEKI GÓRSKIEJ

Tekst: Józef Jeleński
Zdjęcia: Józef Jeleński,
Edward Stokłosa

20 grudnia 2010 roku Ministerstwo Rozwoju Regionalnego podpisało z przedstawicielami Ambasady Szwajcarii w Polsce umowę w sprawie projektu Tarliska Górnej Raby. Od tej chwili Stowarzyszenie Ab Ovo może wreszcie wydawać pieniądze na naprawę kawałka Raby z dopływami, z których aż 90 procent zwracać im będą obywatele szwajcarskich kantonów w ramach programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.



Rasa myślenicka pstrąga potokowego (*Salmo trutta dorothea*)



Skomielnianka

Jak na wędkarskie kieszenie program jest stosunkowo bogaty, gdyż jego całkowity koszt w latach 2012–2016 wynosić będzie 4 126 440 złotych, z czego współfinansowanie szwajcarskie wyniesie 1 240 827 franków.

Za coż to płacą Szwajcarzy? Za zrównoważone podejście do ochrony naturalnej górskiej Raby. Rzeki, która dowiodła, że nie życzy sobie prostowania jej koryta, wycinania jej nadbrzeżnych drzew i wydobywania żwiru. Szwajcarom spodobało się to, że zamiast wywożenia żwiru z rzeki – będzie się żwir do rzeki dowozić, że zamiast wycinania drzew nadbrzeżnych – będzie się je sadzić lub pozwoli im się wyrosnąć, a zamiast budowania stopni i regulacji – będzie się je obniżać i usuwać. Płacą, bo wiedzą, że w takim przypadku efekt unikania szkód powodziowych i efekt środowiskowy na pewno będą osiągnięte.

Kto będzie realizował projekt? Organizacja pozarządowa Stowarzyszenie Ab Ovo, składająca się głównie z wędkarzy, którzy za swoją dewizę przyjęli, że zacząć wszystko trzeba od początku: od właściwego domu dla ryb, w którym będą one mogły żyć od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci. Wraz z użytkownikiem rybackim, Józefem Jeleńskim, zrobili kilka mniejszych projektów z własnych pieniędzy (między innymi dofinansowany przez burmistrza Myślenic projekt częściowego przywrócenia aluwialnego charakteru potoku Kobylak w Myślenicach w 2009 roku) i zastartowali do większego zamierzenia, które od dawna planowali wraz z Regionalną Dyрекcją Gospodarki Wodnej w Krakowie – porozumieili się co do działań na rzecz naturalnej Raby i poszukiwania środków na ten cel. Z pomysłu Krzysztofa Więclawa i Mieczysława Tylka oraz wspomagani przez profesjonalną angielską firmę konsultingową

(Ove Arup & Partners Ltd) uzyskali w końcu na bardzo dogodnych warunkach finansowanie projektu i rolę Instytucji Realizującej, w tandemie z RZGW.

Nie czekając na oficjalne otwarcie projektu, członkowie Stowarzyszenia podjęli współpracę z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska w Krakowie, z gminami Lubień, Tokarnia i Pcim oraz burmistrzem Myślenic. Nie czekając na dofinansowanie, sadzą drzewa, monitorują niewłaściwe korzystanie z wód, a partner (RZGW) wykonuje prace przygotowawcze, komplementarne z tymi, które we właściwym projekcie będą realizowane już z dofinansowaniem. Obejmują one niewielkie roboty ziemne w ramach utrzymania wód oraz pomoc w uzyskaniu odszkodowań dla właścicieli gruntów zajętych przez wody płynące podczas powodzi w 2010 roku.

Na czym polegać będzie projekt? Przecież, aby rzeka górską stała się naturalna, wystarczy ją pozostawić bez ingerencji na kilkadziesiąt lat i sama pokaże, jakiej przestrzeni potrzebuje i jaką naturalną formę przyjmie. A więc nie oczekuje się trudności ze strony przyrody – sama sobie poradzi, i to tym skuteczniej, im rzeka jest bardziej dynamiczna, jak to w górach. Podczas kilkunastu spotkań z administracją rzeki, lokalnymi władzami i z mieszkańcami nikt nie miał pod tym względem żadnych wątpliwości. Najważniejszym elementem dyskusji i troski było nie to, że rzeka potrafi się odrodzić, ale że przy okazji wyrwie mieszkańcom przyległych terenów to, co od niej wcześniej zagarnęli, tzn. że przy najbliższej powodzi wędrze się do wioski i upomni o rzeczny żwir na drogach i podwórkach, kamienie w podmurówkach domów, olchowe polana opałowe wycięte na łęgach, słowem upomni się nie tylko o przestrzeń, ale i o swą własność. Stąd najwięcej uwagi trzeba poświęcać przy tych środowiskowych projektach nie temu, co naturalne i środowiskowe, ale temu, co na granicy obszaru naturalnego jawi się sąsiadom jako wrogi żywioł i możliwość odebrania dawniej zagarniętych pożytków. I nie ma innego wyjścia – powodzenie osiągnie się dopiero wtedy, kiedy wszyscy mieszkańcy doliny rzecznej uznają, że zamierzenie nie naruszy ich prawomocnych interesów.

Oprócz stosunkowo dużych nakładów na obniżenie zapory na potoku Trzebuńka i kaskady na potoku Krzczonówka oraz na uzupełnienie materiału zwirowego i rumoszu skalnego w rzece i jej dopływach projekt przewiduje szkolenia dla urzędników administracji wodnej i gospodarki przestrzennej oraz hydrotechników projektantów. Szkolenia odbywają się zawsze w listopadzie, a dla uczestników jest możliwość pozostania na warsztatach pstrągowych w Myślenicach, w których zainteresowani z całej Polski ćwiczą sztuczne tarło



pstrągów. Zakończenie projektu w postaci międzynarodowej konferencji o metodach utrzymania naturalnych rzek górskich odbędzie się jesienią 2016 roku.

Pewnym zaskoczeniem dla wielu wędkarzy będzie fakt, że projekt nie zawiera w najmniejszym stopniu zarybiania rzeki. Nie zawiera, gdyż jak sama nazwa projektu wskazuje (Tarliska Górnej Raby), nastawiony jest na stworzenie odpowiednich warunków życia dla ryb miejscowych, które do swych tarlisk dotrą, skutecznie rozmnożą się, a ich potomstwo będzie miało warunki do dalszego rozwoju kolejnych roczników i powrót na miejsce swych własnych narodzin. Każde wprowadzanie materiału zarybieniowego spoza obszaru projektu stwarzałoby wypaczenie naturalnego cyklu życia miejscowych populacji i utratę korzyści płynących z naturalnego doboru. Dlatego też jest korzystne, że Raba w rejonie projektu zarybiana była od wielu lat tylko narybkiem pochodzącym od miejscowych pstrągów potokowych, z których coraz więcej zaliczyć można do rasy myślenickiej, uważanej za bardziej osiadłą. No a muszkarze zadowolają się w tym rejonie łowieniem na zasadach no kill.

Jeszcze się projekt na dobre nie rozpoczął, a już widać jego efekty wynikające ze współpracy Ab Ovo z RZGW. Wdrożono, nie bez trudności, procedurę usuwania porostów wiklinowych na brzegach dopływów Raby w taki sposób, żeby zachować wszystkie samosiejki drzew i krzewów niebędących zarostami wierzbowymi i w ten sposób uniknąć оголоczenia terenów nadbrzeżnych. Po raz pierwszy chyba spowodowano niewielkimi robotami ziemnymi w korycie rzeki rozplecenie jej nurtu na dwie tub trzy odnogi, co wobec tendencji do regulowania rzek w kierunku jednonurtowego kanału wydaje się być podejściem przełomowym. W perspektywie jest jeszcze kilka innych rewolucyjnych rozwiązań, o których Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie wyraziła się, że można je uznać za zwykłe utrzymanie wód nawet w obszarach Natura 2000, do których Raba na odcinku projektu należy (Raba z Mszanką PLH120093). Końcowym efektem projektu ma być wydanie wytycznych utrzymania naturalnych rzek górskich, w których każdy będzie mógł znaleźć zakres możliwych technicznych i biologicznych interwencji w koryta i doliny rzek górskich. Wędkarze będą chyba pierwszą grupą, która wykorzysta i doceni takie wytyczne dla obrony swoich górskich łowisk.

O zaawansowaniu projektu można się dowiedzieć ze strony internetowej www.tarliskagornejraby.pl. Osoby, którym spodoba się projekt, mają możliwość jego wsparcia poprzez ofiarowanie dotacji dla Stowarzyszenia Ab Ovo – czy to w postaci darowizny, czy też w postaci przekazania 1% podatku na cele Stowarzyszenia, którą na pewno każdy wędkarz uznać powinien za swoją organizację pożytku publicznego (KRS 0000305404).



Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej



REGIONALNY ZARZĄD
GOSPODARKI WODNEJ
W KRAKOWIE



Organizacja Pożytku Publicznego
KRS: 0000305404